

Bp dr hab. Piotr Turzyński
Wydział Teologii
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
Instytut Historii Kościoła i Patrologii
Katedra Patrologii Greckiej i Łacińskiej

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr lic. Joanny Adamkiewicz, *J. Ratzingera/Benedykta XVI teologia piękna. Założenia, treści, perspektywy, Katowice 2017, ss. 230.*

**Rozprawa napisana na Uniwersytecie Śląskim na Wydziale Teologii
pod kierunkiem
ks. prof. dra hab. Jerzego Szymika.**

„Rzeczy są piękne, ponieważ się podobają, czy też, rzeczy podobają się, ponieważ są piękne?” (Augustinus, *De vera religione* 32, 59: CC 32, 226 – Et prius quaeram utrum ideo pulchra sint, quia delectant; an ideo delectent, quia pulchra sunt. Hic mihi sine dubitatione respondebitur, ideo delectare quia pulchra sunt). Oto jedno z głównych pytań dotyczących piękna, a sformułowanych przez wielkiego chrześcijańskiego myśliciela świętego Augustyna z Hippony. W pięknie w zadziwiający sposób splatają się elementy subiektywne, podmiotowe z elementami obiektywnymi, przedmiotowymi. Sprowadzenie piękna do kategorii teoriopoznawczych i zewnętrznych form estetyki sprawiło, że teologia w pewnym momencie, pomimo dziedzictwa starożytności, na długi czas odsunęła się od kategorii piękna, a w wielu środowiskach również dzisiaj zachowuje do niej wielki dystans.

Mimo wszystko w chrześcijaństwie żywe jest przekonanie, że tęsknota za pięknem jest czymś głęboko ludzkim i wskazuje na pochodzenie człowieka od Najwyższego Piękna, którym jest Bóg. Augustyn powie, że to tęsknota za pierwotnym rajem i intuicja Boga. Prawdę o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże odziedziczyliśmy po judaizmie, a przyjęliśmy dzięki ewangelii Jezusa Chrystusa. Natomiast przekonanie o tym, że dobro, prawda

Piotr Turzyński

i piękno łączą się ze sobą nierozdzielnie przejęliśmy z myśli hellenistycznej. Jan Paweł II w *Liście do artystów* w 1999 roku pisał: „Relacja między dobrem a pięknem skłania do refleksji. Piękno jest bowiem poniekąd widzialnością dobra, tak jak dobro jest metafizycznym warunkiem piękna. Rozumieli to dobrze Grecy, którzy zespalając te pojęcia ukuli wspólny termin dla obydwu: «kalokagathía», czyli «piękno-dobroć». Tak pisze o tym Platon: «Potęga Dobra schroniła się w naturze Piękna». Żyjąc i działając, człowiek określa swój stosunek do bytu, prawdy i dobra” (*List do artystów* 3). Bardzo ciekawe są relacje łączące w ciągu wieków myśl teologiczną z kategorią piękna i bardzo obiecująca jest ewangelizacyjna siła piękna.

Choć wydaje się, że współczesny świat doprowadził do inflacji pojęcia piękna, ograniczając je właśnie do subiektywnego estetyzmu i zewnętrznej stylizacji, piękno jednak powraca w kulturze i w teologii oraz pokazuje swoją siłę poruszania człowieka. Ono wzywa do zadziwienia i kontemplacji, a zdziwienie jest początkiem filozofii, jak pisze w pierwszej księdze „*Metafizyki*” Arystoteles.

Teologia po świętym Augustynie i Pseudo-Dionizym przez długie wieki zmarginalizowała kategorię piękna umieszczając ją zasadniczo poza zasięgiem swoich zainteresowań. Może jedynie u niektórych teologów peryferyjnie znajdziemy akcenty mówiące o pięknie w wymiarze teologicznym. Natomiast powszechnie uważany za teologa XX wieku Hans Urs von Balthasar pisząc epokowe dzieło „*Chwała*”, sprawił, że piękno w wielkim stylu powróciło do refleksji teologicznej. Szwajcarski teolog przedstawia dzieje relacji Bóg-piękno i mówi za Karolem Barthem o błędzie deestetyzacji teologii w katolicyzmie. Balthasar jest przekonany, że do współczesnego człowieka z charakterem pozytywistyczno-ateistycznym, ślepego na filozofię i teologię przemówić mogą kategorie estetyczne, które jako jedyne są w stanie wprowadzić w zachwyt. Według niego prawda i dobro wydają się zbyt słabe, aby pociągnąć człowieka ku wierze. Obok nich istnieje jednak inny wymiar świata, który nie jest odkrywany rozumem, ale sercem oraz wrażliwością emocjonalną. Hans Urs von Balthasar napisał, że: „Piękno jako niepojęty blask otacza podwójną gwiazdę prawdy i dobra oraz ich nierozdzielne odniesienie do siebie” (H. U. von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna. 1. Kontemplacja postaci*, Kraków 2008, s. 16). Po szwajcarskim teologu wszyscy ważni i wielcy w refleksji o Bogu nie mogą po prostu ignorować kategorii piękna. Bez wątpienia do wielkich w teologii należy Józef Ratzinger późniejszy papież Benedykt XVI. Niezmiernie cenne i inspirujące jest zawsze to w jaki sposób współcześni pasterze Kościoła spoglądają na zagadnienie piękna i jego rolę w teologii. W takim kontekście bardzo ciekawa i ważna wydaje się dysertacja pani mgr lic. Joanny Adamkiewicz pod tytułem: *J. Ratzingera/Benedykta XVI*

teologia piękna. Założenia, treści, perspektywy, która stawia sobie pytanie: „czym i jaka jest teologia piękna J. Ratzingera/Benedykta XVI” (s. 27).

I. Ocena metodologiczna pracy

We obszernym *Wstępie* do pracy Doktorantka podaje motywację swojego dzieła i proponuje cały szereg zagadnień. Pyta: „czym/Kim jest piękno? Bowiem trudno jest o nim mówić, by nie przyćmić jego delikatności, blasku, by nie zamknąć go w suchych pojęciach, by je odkryć, a nie przesłaniać. Czy można zdefiniować je tak, by nie przekroczyć granicy, poza którą należałoby zamilknąć i zostawić miejsce na zachwyt i kontemplację? Co jest źródłem ponadczasowego piękna? Czy istnieje prawdziwe piękno” (s. 23). Po krótkiej prezentacji historii refleksji nad pięknem Doktorantka słusznie zauważa, że niestety w teologii poprzez wieki piękno było marginalizowane (s. 26). Poważne i zasadne jest więc pytania „czy teologii potrzebne jest piękno?” i „czym jest teologia piękna” (s. 21).

Autorka dysertacji posłużyła się metodą analityczną w interpretacji tekstów źródłowych i przy pomocy syntezy wysnuwa wnioski, tworząc obraz całości (s. 34). Może nieco przesadzona wydaje się deklaracja ze „Wstępu” w której Autorka pisze, iż „zasadą porządkującą wywód poszczególnych rozdziałów – są wyróżnione w podtytule słowa kluczowe: założenia, treści, perspektywy. One właśnie wyznaczają wewnętrzną strukturę i logikę każdego rozdziału” (s. 34). Można zapytać zatem w jaki sposób ten schemat został zaaplikowany do pierwszego rozdziału zatytułowanego „U źródeł piękna”, gdzie paragrafy kolejno dotyczą zagadnień doświadczenia egzystencjalnego i inspiracji filozoficzno-teologicznych.

Praca stanowi dojrzałe studium mocno osadzone na tekstach źródłowych, którymi są dzieła kardynała Józefa Ratzingera oraz papieża Benedykta XVI a także dokumenty urzędu nauczycielskiego Kościoła (s. 9-14). Szkoda jedynie, że autorka nie uwzględniła niestety jeszcze nie przetłumaczonego na język polski dokumentu Papieskiej Rady do spraw Kultury pod tytułem „La Via pulchritudinis, cammino privilegiato di evangelizzazione e di dialogo” (Via pulchritudinis – uprzywilejowana droga ewangelizacji i dialogu) z roku 2006. Warto dodać natomiast, że zbiór opracowań i pozycji z literatury pomocniczej jest imponujący (s. 14-20). Generalnie *Wstęp* do pracy zawiera wszystkie elementy charakterystyczne dla pracy naukowej.

Struktura pracy wydaje się dość jasna i logiczna. Korpus pracy składa się z trzech rozdziałów podzielonych na podrozdziały i paragrafy. Pierwszy rozdział ma charakter

wprowadzający w tematykę i zarysowuje szeroki kontekst historyczno-egzystencjalny oraz filozoficzno-teologiczny omawianego zagadnienia. W pierwszej części zatytułowanej *Doświadczenie egzystencjalne* Doktorantka szeroko przedstawia kształtowanie się wrażliwości estetycznej przyszłego papieża Benedykta XVI a także myślicieli, którzy odegrali znaczącą rolę w kształtowaniu się jego poglądów na piękno i jego miejsce w teologii i chrześcijaństwie (s. 40-95). Można by jedynie mieć uwagę co do kolejności przedstawianych postaci, gdyż Autorka wydaje się umieszczać ich chronologicznie, ale św. Piotra Damiani żyjącego w XI wieku lokuje przed żyjącymi w VI wieku św. Benedyktem i św. Boecjuszem. Warto zauważyć, że o ile oczywisty jest wpływ Hansa Urs von Balthasara na estetykę teologiczną w teologii schyłku XX wieku i początku XXI wieku w tym na koncepcję piękna kardynała Ratzingera, o tyle mniej znane i stąd bardzo cenne jest spostrzeżenie o zasługach Romano Guardiniego w kształtowaniu się teologii piękna przeszłego papieża.

W drugim rozdziale zatytułowanym „Na drogach piękna” (s. 96-162) Doktorantka przedstawia kolejno drogi poznania, kontemplacji i liturgii, które dla kardynała Ratzingera i papieża Benedykta XVI posiadają walor estetyczny i prowadzą ostatecznie do Boga jako Najwyższego Piękna. Bardzo cenne w tym rozdziale wydają się paragrafy: „Chrystologiczna istota piękna”, „Szkoła uczuć i teologia serca” oraz „Muzyka a liturgia”.

Ostatni rozdział zatytułowany „Problematyka piękna w życiu Kościoła” w swoich podrozdziałach podejmuje zagadnienia „Antypiękno jako zagrożenie”, „Piękno jako dialog ze światem” i „Piękno jako apologia chrześcijaństwa”. Ponieważ wymiar estetyczny Eucharystii, która przecież jest życiem Kościoła, znalazł się w poprzednim rozdziale, to może lepszym tytułem tego rozdziału byłby np. „Problematyka piękna we współczesnym świecie” albo jeszcze jakoś inaczej. Rozdział ten generalnie komponuje się dobrze, jako trzecia część, czyli perspektywy umieszczone w podtytule pracy.

W pierwszej części rozdziału otrzymujemy próbę definicji brzydoty i zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa pomieszczenia pojęć (s. 167-171). Dalej Autorka pokazuje za Ojcem świętym Benedyktem XVI duchowy kryzys Europy oraz z drugiej strony jej misję, która w przekonaniu papieża może zostać wypełniona jedynie, gdy Europa wróci do swoich chrześcijańskich korzeni i do swojego chrześcijańskiego dziedzictwa (s. 177-185).

Drugi i trzeci podrozdział pokazują rolę, jaką przypisuje pięknu Ojciec święty Benedykt XVI. Piękno stanowi według niego doskonałą przestrzeń do spotkania i dialogu (s. 185-201). Sztuka i artyści w takim ujęciu mają zadanie uczynienia świata bardziej humanitarnym i piękniejszym a przez to otwartym na Boga, który jest Najwyższym Pięknem i źródłem piękna

(s. 187). Wielkie dzieła sztuki chrześcijańskiej stanowią swoistą apologetykę chrześcijaństwa tak samo jak świętość członków Kościoła (s. 201-217).

Podsumowaniem dysertacji jest obfite *Zakończenie*, które systematyzuje całość i stanowi próbę wyciągnięcia wniosków w kontekście wyzwań współczesności (s. 218-230). Na początku pracy znajduje się także wykaz skrótów s. (7-8) oraz bibliografia (s. 9-20).

II. Ocena merytoryczna i formalna

Pani Joanna Adamkiewicz podjęła się bardzo ciekawego i aktualnego tematu, bowiem estetyka teologiczna przeżywa swój renesans, o czym świadczą liczne publikacje z tej dziedziny zarówno w świecie jak i w Polsce. Papież Franciszek w adhortacji „*Evangelii gaudium*” w obliczu nowych czasów i nowych wyzwań zachęca, aby „mieć odwagę do znajdowania nowych znaków, nowych symboli, nowych sposobów przekazywania Słowa, nowych form piękna pojawiających się w różnych kręgach kulturowych, łącznie z niekonwencjonalnymi formami piękna, które mogą być mało znaczące dla ewangelizatorów, ale stały się szczególnie atrakcyjne dla innych”. Ojciec święty zachęca, aby „w każdej katechezie zwrócić szczególną uwagę na drogę piękna” (*Evangelii gaudium* 167). Temat piękna w teologii i *via pulchritudinis* jako uprzywilejowana droga ewangelizacji są więc zagadnieniami bardzo świeżymi i o istotnym znaczeniu.

Autorka dysertacji posiada odwagę sięgnięcia do jednego z największych teologów XX wieku i podejmuje temat, który nie posiada monografii w spuściźnie teologicznej J. Ratzingera i Benedykta XVI. Wykonała więc olbrzymią pracę wydobywania wątków estetycznych z niezwykle szerokiej literatury i papieskiego nauczania. Pani Joanna Adamkiewicz wykazuje się tu wielką znajomością dzieł niemieckiego teologa i swoje rozważania dokumentuje bardzo cennymi cytataми. Odnajdujemy w pracy fascynujące fragmenty jego teologicznej refleksji i zaskakujące wymiary piękna. Dzięki próbie syntezy i przemyśleniom autorki otrzymujemy spójny, wiarygodny i wielowymiarowy obraz teologii piękna Józefa Ratzingera.

Obok znajomości dzieł Ratzingera i Benedykta XVI oraz nauczania Kościoła na temat piękna warto podkreślić dobre osadzenie w polskiej literaturze przedmiotu. Znajdziemy tu rzeczy z estetyki filozoficznej (W. Tatarkiewicz, W. Stróżewski, G. Pöltner i inni), ale też z teorii sztuki (np. koncepcje brzydoty w tekstach M. Salwy, M. Solińskiego i innych), teorii literatury (D. Jastrząb) oraz z estetyki teologicznej (J. Szymik, A. Michalik i inni). Praca posiada miejscami walor interdyscyplinarny. Taka szerokość daje ciekawy ogólny ogląd i stanowi jej wartość dodaną.

Do bogatej bibliografii, proszę pozwolić, że dołączę tylko jeden ból. Jest to ból patrologa. Ojcowie Kościoła w teologii stanowią zawsze źródło, a więc nie jest zasadne umieszczanie Augustyna i Orygenesa w opracowaniach i literaturze pomocniczej. Kościół, bowiem bierze swoją pewność w sprawach wiary nie tylko z samej Biblii. Tradycja i Słowo Boga mają być zaakceptowane z taką samą czcią i respektem (Dei Verbum 9-10).

Podział pracy na trzy części, które są rozdziałami jest oryginalny i porządkuje bardzo dobrze refleksje. Pierwsza część zatytułowana „U źródeł piękna” stanowi cenne wprowadzenie w całość pracy oraz jest bardzo personalistycznym podejściem do zagadnienia. Pani Joanna Adamkiewicz słusznie zauważa, że „sztuka zawsze prowadziła myśl Ratzingera w kierunku Boga, a tworzona przez niego teologia stawiała się dzięki temu bliska sercu każdego człowieka”. Wydobywa ona na światło dzienne wielką wrażliwość estetyczną Ojca świętego Benedykta XVI i pokazuje jego szerokie powiązania z Tradycją Kościoła i z teologią współczesną. Na szczególną uwagę zasługują fragmenty dotyczące wpływów św. Augustyna (s. 73-75) oraz Hansa Urs von Balthasara (s. 86-90).

Sercem pracy jest rozdział drugi (s. 96-162). Prezentuje on konkretne drogi na których według Józefa Ratzingera objawia się piękno. O ile istnieje powszechne przekonanie o obecności drogi prawdy jako drabinie podnoszącej ku Bogu o tyle ważne jest dostrzeżenie w myśli Benedykta XVI drogi piękna, „która prowadzi serce i umysł człowieka ku Wicznemu i podnosi je aż na wyżyny Boga” (s. 223). To jest droga doświadczenia estetycznego i droga intuicji, które wskazują na „porywającą moc piękna, które wprowadza rozum ponad jego ograniczenia” (s. 222), a równocześnie „włącza doznania estetyczne w racjonalną wędrówkę ku prawdzie” (s. 105).

Bez wątpienia najpiękniejsze strony dysertacji to te, które pokazują chrystologiczny wymiar piękna z jednej strony i z drugiej estetyczny wymiar chrystologii (Chryologiczna istota piękna: s. 111-115, Szkoła uczuć i teologia serca: s. 122-125, Piękno zbawi świat: s. 212-216). Pani Joanna podkreśla, iż „Benedykt XVI nieustannie przypomina, że piękno, aby mogło pozostać sobą, musi być *ugłowane w Chrystusie* (...) Związek piękna i logosu jest konieczny, aby *khalos* nie stało się bożkiem” (s. 223). Prawda jest istotnym wymiarem piękna.

Obok tego wymiaru chrystologicznego, jak słusznie zauważa Doktorantka, dla kardynała Ratzingera i Ojca świętego Benedykta XVI estetyka teologiczna znajduje swoje miejsce i swój wyraz w liturgii, której szczytem jest Eucharystia. Ona „powoduje zanurzenie całego człowieka w przestrzeni piękna, intensywnej jasności i doświadczenia misterium, które zawsze pochodzi od Boga” (s. 223).

+ Piotr Tunyński

Ostatnia część pracy zawiera wskazane we wstępie perspektywy płynące z teologii piękna. Przy tej okazji Autorka szeroko mówi o brzydocie, kulturze, sztuce, kryzysie Europy, ewangelizacji, świętości i apologetycznym wymiarze piękna w ujęciu Benedykta XVI. Kwintesencją poglądów kardynała Ratzingera na temat kultury i sztuki jest zacytowany przez Doktorantkę fragment z książki „Nowa Pieśń dla Pana”: „nie do pogodzenia z biblijnymi wskazówkami jest najpierw ów hybrydyczny estetyzm, który wyklucza wszelką funkcję służebną sztuki, a więc widzi sztukę jako coś, co ma swój własny cel i może być mierzone jedynie własnymi kryteriami” (s. 174). Ostatecznie dla niemieckiego teologa wszystko jest teocentryczne i w Bogu odnajduje swój sens. Natomiast teologia piękna jest teologią treści a nie teologią formy.

Tak jak dla Benedykta XVI piękno liturgii, piękno dzieł sztuki i blask świętych świadków Chrystusa mają charakter apologetyczny, tak wydaje się, że ta ostatnia część dysertacji ma właśnie charakter apologetyczny w stosunku do całości. Doktorantka chce powiedzieć, że warto zajmować się pięknem w teologii i odkrywać piękno Boga, Chrystusa, liturgii, gdyż piękno ma moc przyciągania, ono zachwyca, pociąga i jest miłowane. W dramacie zbawienia i służebnej funkcji teologii chodzi przecież o to, aby dać się porwać przez Największe i Zwycięskie Piękno Boga.

W zakończeniu pani Joanna Adamkiewicz pokazuje swoją umiejętność syntezy i w 18 punktach podsumowuje estetykę teologiczną Benedykta XVI. To jest bardzo dobra synteza, w której znajdujemy istotne wątki myśli papieża.

Od strony formalnej praca zasadniczo jest poprawna i nie posiada braków. Przy okazji oceny strony formalnej pracy należy wspomnieć, że język pracy jest elegancki i płynny, adekwatny do wyrażanych myśli oraz żywy i piękny. Czasami jedynie Autorka ulega pokusie moralizatorstwa (np. s. 206).

W czasie dyskusji nad dysertacją ciekawe byłoby zatrzymanie się nad zagadnieniami może bardziej filozoficznymi niż teologicznymi, a mianowicie czy w myśli kardynała Ratzingera istnieją jakieś kategorie decydujące o pięknie rzeczy tak jak w starożytności była to np. kategoria odpowiedniości, jasności, czy dla św. Augustyna kategoria porządku i jedności? Po prostu kiedy dla Ratzingera rzecz jest piękna? Co według niego decyduje o pięknie?

Jednym z dzieł kardynała Józefa Ratzingera jest „Lud i Dom Boży w nauczaniu św. Augustyna o Kościele” (dzieła niestety zabrakło w bibliografii). Czy według naszego teologa można mówić o pięknie Kościoła, a jeśli tak to dlaczego i co o tym świadczy?

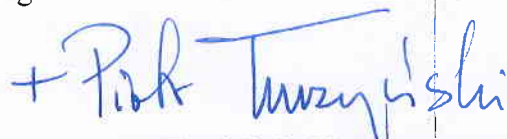
+ Piotr Turczyński

III. Wnioski końcowe

Praca doktorska pani Joanny Adamkiewicz jest bez wątpienia opracowaniem oryginalnym, ciekawym i ważnym w polskiej literaturze teologicznej. W przygotowanie dysertacji Autorka włożyła wiele trudu i własnej pasji. Wymienione powyżej drobne uwagi krytyczne w niczym nie osłabiają wartości merytorycznej przedstawionej dysertacji. Są one raczej pewnego rodzaju dopowiedzeniem, a czasem prowokacją do dalszych poszukiwań. Autorka porusza się po wrażliwym i świeżym terenie, gdzie istnieje wiele niebezpieczeństw. Wielu teologów ciągle przecież z wielkim dystansem podchodzi do użycia kategorii piękna w racjonalnych poszukiwaniach teologicznych. Wobec takich trudności i braku w twórczości kardynała Ratzingera i Benedykta XVI monografii, która systematyzowałaby zagadnienie piękna w teologii, Doktorantka poradziła sobie znakomicie. Problem zawarty w pracy według tego jak jest obecny w dziełach wielkiego niemieckiego teologa i papieża opisany został w sposób uporządkowany, rzetelnie, logicznie i zrozumiale. Pani Joanna Adamkiewicz, jak pisze w zakończeniu pracy, zdaje sobie sprawę, że praca „nie wyczerpuje wszystkich aspektów teologii piękna J. Ratzingera/Benedykta XVI” i stanowi „preludium do kolejnych, potencjalnych, jeszcze szerszych badań” (s. 229).

Praca doktorska jest źródłowa, obficie udokumentowana dobrze dobranymi cytacjami. Doktorantka bardzo dobrze operuje obfitymi opracowaniami, umiejętnie je ze sobą zestawia i wyraża swój samodzielny osąd. W sumie więc dysertacja pani mgr lic. Joanny Adamkiewicz stanowi cenny wkład do teologii szczególnie w badaniach nad jej powiązaniem z pięknem i estetyką oraz wprowadza nowy wymiar w rozumienie myśli Benedykta XVI.

Przedstawiona rozprawa, zarówno w sensie metodologicznym, merytorycznym i formalnym spełnia w mojej opinii wymagania stawiane pracom doktorskim, dlatego wnioskuję do Rady Wydziału Teologii Uniwersytetu Śląskiego o dopuszczenie pani mgr lic. Joanny Adamkiewicz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Bp dr hab. Piotr Turzyński

Radom, dnia 4 kwietnia 2017 roku